PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, czwartek 26 listopada 1931 r. Nr. 272

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 25.XI pisze z powodu książki Fryderyka Wilhelma Oertzena „Das ist Polen!": „Każdy czytelnik pozna z niej nie tylko polską psychę, pozbawioną osłonek, lecz zarazem uprzytomni sobie ogromne niebezpieczeństwo, jakie Niemcom stale zagraża ze wschodu. Przedewszystkiem zaś uprzytomni sobie wstrząsające w swem trzeźwem wyrachowaniu konsekwencje polskiej polityki, której udało się przepędzić z byłych ziem niemieckich w ciągu dziesięciu lat 800,000 Niemców. Nowoczesna wędrówka narodów z towarzyszącemi jej okolicznościami rozlewu krwi, nędzy i bezprawia, nad któremi milcząco przechodzi się do porządku dziennego w epoce Ligi Narodów i równouprawnienia. Nie należy zresztą przemilczać, że autor, który zdecydował się na to pozbawione skrupułów przedstawienie spraw polskich, całe lata daremnie usiłował polepszyć stosunki polsko - niemieckie".

Frankfurter Oderzeitung 20.XI, zamieszcza artykuł prof. Ottona Lessinga o stosunku Stanów Zjednocz. do sprawy niemieckiego wschodu. Autor przestrzega, aby nie lekceważyć polskiej propagandy przeciwko akcji niemieckiej za zmianą granic. Żadne środki przeciwko obecnemu kryzysowi, zdaniem autora, ne będą skuteczne, dopóki istnieć będzie „korytarz" i dopóki Śląsk Górny będzie podzielony na dwie części.

Bayerische Staatszeitung 25.XI, donosi, że senatorowie Borah i Johnson wystąpili z manifestem, wzywającym do rewizji traktatu wersalskiego i granicy polsko-niemieckiej, a to celem uniknięcia nowej wojny.

The Times 23.XI, w kor. z Berlina omawia proces Stahlhelm'u, oraz stanowisko „Berliner Tageblatt'u" w związku z wyrokiem. Autor pisze, że pismo powyższe pisząc o „argumencie rządu niemieckiego, iż Stahlhelm jest organizacją prywatną miało na myśli odpowiedź rządu niemieckiego, udzieloną na protest rządu polskiego przeciwko zjazdowi Stahlhelmu".

Der Tag 26.XI, zamieszcza artykuł „Niemcy potrzebują kolonji", w którym przedstawia, ile Niemcy włożyły pracy i kapitałów w posiadane przez nich a odebrane im po wojnie światowej — kolonje afrykańskie. Obecnie zmieniły się warunki zagospodarowywania kolonij i Niemcy mogliby wziąć udział w tej pracy, gdyby im przydzielono mandat kolonjalny. Mieliby oni wówczas możność czynnego odparcia zarzutu, postawionego im w odpowiedzi państw sprzymierzonych, że nie są zdolni do zarządzania kolonjami i nie są tego godni.

POLSKA A Z. S. R. R.

Journal des Débats 24.XI, podaje za P. A. T. tekst komunikatu w sprawie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji i dodaje: Kompetentne sfery w Warszawie tłomaczą wzięcie za podstawę obrad tekstu odrębnego od tekstu francusko-sowieckiego tem, że Polska znajduje się w specjalnem położeniu i jest związona innemi jeszcze traktatami z Rosją.

Daily Herald 23.XI podaje bez komentarza wiadomość o wznowieniu rokowań polsko - sowieckich o pakt o nieagresji.

Kölnische Ztg. 24.XI, w koresp. z Moskwy podaje bez komentarzy wiadomość o podjęciu rokowań polsko-sowieckich.

Neue Zürcher Ztg. 24.XI, w koresp. z Warszawy podaje bez komentarzy wiadomość o wznowieniu rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji na podstawie projektu polskiego.

Reichspost 24.XI, w koresp. z Warszawy podając wiadomość o podjęciu rokowań polsko-sowieckich, zaznacza, że Litwinow zgodził się na polski wniosek, aby w czasie rokowań obydwa rządy były w stałej łączności z rządem francuskim.

Prasa litewska z 24.XI podaje bez kometarzy wiadomość o zgodzie ZSRR. na rozpoczęcie rokowań z Polską o pakt nieagresji, na podstawie projektu polskiego z 1926 r.

POLSKA A ŁOTWA.

Briva Zeme 24.XI (Ryga) zamieszcza streszczenie artykułu „Polski Zbrojnej" z dn. 16 b. m. o stosunku Łotwy do polskiej mniejszości. Dziennik łotewski nazywa artykuł pisma polskiego „rozsądnym głosem Warszawy".

Socialdemokrats 24.XI, (Ryga) oskarża b. ziemian łotewskich, przebywających obecnie w Polsce i zajmujących tam wybitne stanowiska, o wywieranie wpływu na rząd polski w kierunku obostrzenia kursu polityki polskiej w odniesieniu do Łotwy. Powodować ma nimi zemsta za zabrane ziemianom przez reformę rolną majątki rolne. Dziennik doradza w końcu prasie polskiej zwrócić uwagę raczej na „prześladowanie przez rząd polski mniejszości narodowych w Polsce", zamiast oburzać się na „nieistniejące prześladowanie mniejszości polskiej na Łotwie".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 25.XI, w koresp. z Warszawy pisze o przybyciu do Gdyni drugiej łodzi podwodnej i podnosi, że wkrótce zostanie zakończone wykonanie wojennego programu morskiego, który został opracowany przez marsz. Piłsudskiego i obejmujące budowę dwóch kontrtorpedowców i trzech łodzi podwodnych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Izwiestjia 25.XI podkreślają, że prasa polska zaczęła pisać o wypadkach na Dalekim Wschodzie z dużym spokojem; skłania się ona do wniosku, że do konfliktu pomiędzy Japonją a ZSRR nie dojdzie.

Prawda 25.XI, omawia w art. wst. międzynarodową sytuację polityczną w związku z konfliktem mandżurskim, dowodząc, że ostatnio Waszyngton i Paryż stanowią centrum kampanji prowokacyjnej, mającej na celu pokłócenie Japonji ze Związkiem Sowieckim. Dziennik zapewnia jednak, że kwestja mandżurska przyczyni się do nowego zaognienia stosunków pomiędzy 4 głównemi państwami kapitalistycznemi: Japonją, Francją, Stanami Zjednoczonemi i Anglją. Japonja — pisze m. inn. dziennik — szykuje się do zajęcia całych połaci chińskiego terytorjum. Akcję tę popiera Francja, która chciałaby wykorzystać Japonję w walce przeciwko Stanom Zjednoczonym. Stany Zjednoczone i Anglja zgadzają się na ograbienie Chin, nie chcą jednak, aby Japonja zagarnęła zbyt wiele. Według „Prawdy", walka o podział Chin tworzy nowy węzeł nieporozumień i sporów.

Prasa moskiewska z 25.XI zamieszcza koresp „Tassa", w której mowa jest o tem, że współpracownik misji wojskowej japońskiej w Charbinie Osawa udał się do Mukdenu, ażeby zawiadomić dowództwo wojsk japońskich o zgodzie oddziałów białogwardyjskich na zajęcie kolei wschodnio - chińskiej. Plan zajęcia tej kolei został opracowany w szczegółach przez oddziały białogwardyjskie i przewiduje m. in. wymordowanie urzędników i telegrafistów kolei wschodnio-chińskiej i zastąpienie ich przez zgóry upatrzone osoby. Według wiadomości z miarodajnego źródła, japońska misja wojskowa w Charbinie nie ukrywa, że Japończycy zajmą częściowo kolej wschodnio-chińską. Przedstawiciele wojskowej misji japońskiej rozwijają energiczną działalność wśród białogwardzistów, opracowując możliwości wyzyskania ich w razie konfliktu sowiecko - japońskiego. Przedstawiciel misji japońskiej oświadczył generałowi Kozminowi, kierującemu organizacjami białogwardyjskiemi, że aczkolwiek jest rzeczą możliwą, że do wojny z ZSRR nie dojdzie, to jednak Japonja ma zamiar utworzyć na Dalekim Wschodzie państwo buforowe. Białogwardziści mają odegrać ważną rolę w realizacji tego planu.

Komunist 23.XI (Charków), przedrukowując artykuł „Prawdy" (refer. w „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 270) zamieszcza ponadto cały szereg depesz, w których podkreśla dążenia Japonji do stałego usadowienia się w Mandżurji oraz „aktywną pomoc Ligi Nar. w tym względzie"; m. in. podaje dziennik depeszę z Szanghaju o uchwałach Kuomintangu, który polecił gen. Ma stworzenie frontu obronnego przeciwko Japonji, pozatem zwrócił uwagę Rady Ligi Nar. na jej obowiązek wystąpienia przeciwko japońskiej agresywności i upoważnił rząd do przedsięwzięcia wszelkich środków dla obrony państwa chińskiego. „Komunist" zwraca uwagę, że Kuomintang prócz tego postanowił prowadzić w d. c. ostrą walkę przeciwko ruchowi komunistycznemu w Chinach i nie posyłać wojsk, przeznaczonych do walki z komunistami, na front mandżurski. Powyższą decyzję Kuomintangu dziennik podaje p. n. „Najprzód walka z komunistami, a później dopiero sprawa mandżurska — oświadcza zjazd Kuomintangu".

Wisti 23.XI, (Charków) zamieszczają p. n. „Wojskowe koła japońskie w d. c. prowadzą politykę prowokowania Sowietów" depeszę z Mukdenu, w której streszczony jest wywiad, udzielony koresp. „New York Times" przez gen. Chondzio, który podkreślił m. in. wspieranie armji chińskiej, działającej przeciwko Japończykom, przez Sowiety, a to przez nadesłanie instruktorów i oficerów sowieckich oraz przez szkolenie chińskich oficerów we Władywostoku.

Zwiazda 24.XI, (Mińsk) podaje szereg depesz o konflikcie mandżurskim p. n. „Apetyty japońskich okupantów rosną". Dziennik zamieszcza m. in. streszczenie artykułów komunistycznych pism francuskich, które podkreśliły, że Liga Narodów usprawiedliwia okupację Mandżurji przez Japonję, oraz wzywały pracujące masy francuskie do obrony Z.S.R.R. i do „ostrego wystąpienia przeciwko machinacjom francuskiego imperjalizmu na Dalekim Wschodzie".

L'Echo de Paris 24.XI, w art. Pertinaxa twierdzi, że projekt Ligi Narodów co do wyznaczenia komisji ankietowej dla konfliktu mandżurskiego może okazać się bezskuteczny wobec opozycji chińskiego delegata. Dziennik stawia pytanie co pocznie dalej w tym wypadku Rada. Czy uzna, że pakt Ligi Narodów nie da się zastosować do Chin? Byłoby to na rękę tym wszystkim, którzy obawiają się, że przykład Chin może stworzyć precedens niebezpieczny dla dalszych losów Europy.

Deutsche Allg. Ztg. 25.XI, pisze z powodu mianowania Welingtona Koo (Ku Wei Chun) ministrem

spraw zagranicznych Chin, że rząd nankiński z powrotem nawiązał bliższą łączność z temi kołami politycznemi Chin, które dotychczas zdala trzymały się od Kuomintangu.

The Times 23.XI, w art. wst. stara się wytłomaczyć postępowanie Japonji w Mandżurji. Autor stwierdza, że wobec konieczności utrzymania porządku w Mandżurji nagłe wycofanie wojsjk japońskich mogłoby przyczynić się do niebezpieczeństwa i nieporządków. Co się tyczy Chin, to autor zapytuje czy odpowiadają one choć jednemu z warunków, od których uzależnione zostało przyjęcie do Ligi państw, poprzednio znajdujących się pod mandatem. Autor podkreśla, że mimo to Chiny są nietylko członkiem Ligi, ale nawet zostały wybrane do Rady. Z chwilą uznania tej anomalji otwiera się cały szereg nowych względów, w świetle których określenie „agresja" podlega różnym interpretacjom. Ponowne rozpatrzenie całego konfliktu mandżurskiego przez Ligę Narodów po otrzymaniu sprawozdania komisji umożliwiłoby Lidze poprawienie jej błędu, który polegał na potępieniu zgóry państwa, które może mieć słuszność i które czuło się zmuszone do wystąpienia w obronie tego, co uważało za swoje własne prawa, oraz w obronie sprawiedliwości.

The Manchester Guardian 24.XI, pisze, że w kołach Ligi wyrażana jest nadzieja, iż „cierpliwość" (dziennik nazywa to grzecznościowem określeniem) Ligi Nar. zostanie uwieńczona wysłaniem Komisji ankietowej.

The Manchester Guardian 24.XI w art. wst. wskazuje na nieudolność Ligi w zakresie załatwienia konfliktu mandżurskiego i podkreśla ironicznie, że w japońskiem zrozumieniu ewakuacja ma oznaczać powiększenie sił zbrojnych oraz rozszerzenie okupacji.

SPRAWA REPARACYJ I DŁUGÓW. FRANCJA A NIEMCY. FRANCJA, WŁOCHY A STANY ZJEDN. A. P.

Vossische Ztg. 25.XI w art. wst. „Laval i Grandi" pisze, że wizyta Grandiego w Waszyngtonie stanowi zamknięcie szeregu podróży dyplomatycznych przez ocean. Chodzi teraz o to, aby te podróże dały odpowiednie wyniki. Otóż z oświadczeń Lavala zdaje się wynikać, że Francja nie zdecyduje się na rozstrzygnięcie ważniejszych zagadnień przed wyborami majowemi. Coraz bardziej zdają się Francuzi ciężko odczuwać odpowiedzialność, jaka spadła na nich przez to, że Stany Zjedn. A. P. uznały przewagę Francji w Europie w dziedzinie politycznej, wojskowej i gospodarczej. Grandi mówił w Waszyngtonie o konieczności poniesienia ofiar dla zwalczenia kryzysu, i to oświadczenie brzmi po europejsku, podczas gdy polityka francuska robi wrażenie egoistycznej krótkowzroczności.

Vossische Ztg. 25.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że polska prasa wyciąga b. korzystne dla Polski wnioski z rokowań niemiecko - francuskich. M. in. „Czas" podnosi, że kryzys w Niemczech osłabił wpływ dyplomacji niemieckiej na Moskwę, która znów przyjaźnie ustosunkowała się do polskiego projektu paktu nieagresji. W ten sposób nacisk międzynarodowy na Niemcy staje się ze wszystkich stron coraz silniejszy.

Deutsche Tageszeitung 20.XI, w koresp. z Nowego Jorku pisze, że w ostatnich czasach zaznaczył się wzrost wpływów partji demokratycznej. Wybory w stanie Nowego Jorku, rządzonym przez demokratę Roosevelta, dały większość demokratom; Roosevelt ma być kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych przy najbliższych wyborach, które odbędą się w roku przyszłym. Sukcesy demokratów oznaczają upadek popularności Hoovera i jego systemu rządów a wśród republikanów coraz częściej słyszy się głosy, mówiące o Borahu, jako ich kandydacie.

Journal des Débats 24.XI, omawia położenie wewnętrzne Stanów Zjednoczonych i twierdzi, że przyszły kongres amerykański zgotować może światu dużo niespodzianek, które w obecnej chwili nie dadzą się jeszcze przewidzieć. Duże znaczenie ma fakt, że siła opozycji przeciw Hooverowi zmniejszyła się znacznie w ostatnich czasach; obydwie partje głosowały zgodnie we wszystkich najważniejszych kwestjach, jak to w kwestjach prohibicji, taryf, przystąpienia do Trybunału haskiego, długów, a nawet w sprawie ceł. Przyczynę zatarcia się granic między stronnictwami upatruje dziennik w braku programów i przywódców partyjnych: „Senator Borah, jedyny człowiek, który cieszy się pewnym autorytetem w senacie, jest zdolny jedynie do czynów opozycyjnych i destrukcyjnych; Amerykanie żądają w obecnej chwili, przeciwnie, akcji konstruktywnej. Pozatem sen. Borah jest zanadto znany z niespodzianych zwrotów i sprzeczności politycznej, ażeby mógł stać się prawdziwym leaderem przyszłego kongresu."

L'Echo de Paris 25.XI, zamieszcza art. A. Meril'a pod nagłówkiem: „Dwaj ludzie szkodliwi". Tak nazywa autor Lloyd George'a i sen. Borah'a, których określa dalej jako niepoprawnych germanofilów, szkodzących interesom ich własnej ojczyźnie i pokoju. Lloyd George został nareszcie słusznie ukarany przez swych wyborców i jest szczęśliwie unieszkodliwiony; tymczasem sen. Borah posiada władzę przez sam fakt, że jest przewodniczącym komisji senackiej dla spraw zagranicznych; władza ta jest niestety bardzo szkodliwą. Sen. Borah stał się bojownikiem rewizji traktatu Wersalskiego przez co dobrowolnie dał oręż w ręce największych wrogów obecnego porządku rzeczy w Europie. Ostatniemi czasy, min. Grandi rzecznik rewizji traktatów spotkał się u niego z zupełnem zrozumieniem. Jest to woda na młyn tych wszystkich, którzy chcą pomieszać karty ludziom dobrej woli w przeddzień konferencji rozbrojeniowej. Pomyłki sen. Borah'a są bardzo ciężkie i tem jeszcze niebezpieczniejsze, że senator amerykański, pozostając u władzy, ma oczy zamknięte na rzeczywistość.

Allgemeen Handelsblad 21.XI wyraża zadowolenie z tego powodu, że dotychczasowe narady w sprawie zwołania komisji dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dziennik wyraża nadzieję, że Francja nie będzie się obecnie sprzeciwiała dokładnemu wniknięciu w sprawy finansowej sytuacji Niemiec.

The New York Times 14.XI, omawiając wizytę Grandi'ego pisze, że Włochy pragną rewizji traktatów pokojowych, ponieważ liczą, że w ten sposób udałoby się im znaleźć ujście dla ich rozrastającej się ludności. Jest to jednak kwestja, co do której urzędowe koła amerykańskie nie zechcą się wiązać.

The Christian Science Monitor 3.XI, omawiając w art. wst. międzynarodową sytuację ekonomiczną, pisze, że już najwyższy czas na ponowne rozpatrze-

nie całej sprawy międzynarodowego zadłużenia, które spowodowało tak absudralne i niebezpieczne położenie.

The Observer 22.XI, omawia sprawę spłat niemieckich i zaznacza, iż Francja, mimo iż przysięga na formuły „Younga" wie, że pieniądze nie przypłyną. Nie byłoby przeto rzeczą zdumiewającą, gdyby okazała się prawdziwą pogłoska o zamiarze Francji stworzenia wspólnego funduszu prywatnych i politycznych długów, któreby były rozdzielane według pewnego ustalonego stosunku.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI. SPRAWA CEŁ.

The Daily Herlad 23.XI, w art. wst. wyraża przekonanie, że wprowadzenie nowych stawek celnych będzie miało takie same znaczenie dla życia ekonomicznego Anglji, jak narkotyk dla słabego serca, t. zn. będzie miało skutek tylko czasowy. Autor wyraża obawę, by akcja Anglji nie pociągnęła za sobą kontrakcji innych państw.

The Daily Telegraph 23.XI, w art. wst. omawia wprowadzenie przez Anglję nowych taryf celnych i zaznacza, że jak było do przewidzenia akcja rządu angielskiego wywołała niezadowolenie zagranicy. Upłynie trochę czsu zanim inne narody przyzwyczają się do faktu, że W. Brytanja, jak to oświadczył Mac Donald — ma swoje ważne interesy do zabezpieczenia. Narody te przyjęły jako aksjomat, że porty angielskie powinny być w tym samym stopniu otwarte, co ich zamknięte. Autor dłużej zastanawia się nad stanowiskiem Francji i jej decyzją obłożenia towarów, pochodzących z krajów bez parytetu złota, dodatkowym cłem 15 proc. Autor zapytuje, coby była Francja powiedziała, gdyby W. Brytanja w r. 1925, gdy frank spadał gwałtownie — nałożyła dodatkowe cła w wysokości 400 proc. O ile Francja — kończy artykuł — zechce ograniczyć import węgla angielskiego na korzyść węgla polskiego, wówczas może spotkać się z następującem popularnem stanowiskiem „niema angielskiego węgla — niema francuskiego wina". Artykuł zaznacza, że Anglja w przyszłości nie zamierza być bezbronną. Co się tyczy traktatu handlowego z Francją to jest on bezwzględnie przestarzały.

The Manchester Guardian 23.XI, w art. wst. pisze, że Runcimanowi grozi pewne niebezpieczeństwo stania się niepopularnym. Okazuje się, że protekcjoniści są to b. wymagający ludzie. Nie zadowolili się jego długiemi listami, zawierającemi spis towarów obłożonych cłem. Okazuje się, że apetyty ich wzrosły. Autor przychodzi do wniosku, że w ostateczności protekcjoniści osiągną walne zwycięstwo. Jednocześnie autor podkreśla, że o ile konserwatyści są niezadowoleni z powodu szczupłości towarów, które podlegają podwyższeniu stawek celnych, to inni ludzie zostali zaalarmowani ich objętością. Jest rzeczą pewną, że przyłączenie się W. Brytanji do tych państw, które napróżno próbują polepszyć swoją sytuację ekonomiczną przez niedopuszczanie importu, jest rzeczą szkodliwą dla dzieła międzynarodowej współpracy.

EUROPA ŚRODKOWA.

Neue Freie Presse 24.XI podaje obszerne streszczenie odczytu b. min. skarbu prof. Józefa Redlicha p. t. „Einzelstaat und Völkervereinigung". Mówca podnosił, że w ciągu XIX wieku idea państwa narodowego wzięła górę nad ideą państwa ponadnarodowego, dynastycznego, a to pociągnęło za sobą wyłonienie się sprawy mniejszości narodowych. W 1919 r. na miejsce wielkiej jednostki gospodarczej nad Dunajem, jaką była monarchja austro - węgierska, powstały małe państwa, m. in. Austrja, której ponadto zabroniono skorzystać z prawa samostanowienia, chociaż Wilson tak silny nacisk położył na tę zasadę. Austrja pragnie także skorzystać z prawa rozrządzenia swoim losem pomimo istniejących trudności. Dąży się dzisiaj ogólnie z jednej strony do całkowitego zapewnienia nieograniczonego rozwoju dla uczuć narodowych, ale z drugiej strony do umożliwienia gospodarczej i umysłowej współpracy wszystkich narodów. Stąd wypływają projekty porozumienia narodów i unji europejskiej. Pozostaje kwestją otwartą, czy utrzyma się państwowy absolutyzm narodów, czy też wytworzy się w ramach współpracy gospodarczej wyższa forma bytu politycznego, na podstawie której narody urzeczywistnią swoją dążność do wolności przy zachowaniu autonomji terytorjalnej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 22.XI, w art. wst. zarzuca obecnemu rządowi, że usunął normalny rząd poprzedni (narodowo - włościański), głosząc, że złożony z fachowców rząd Jorga - Argetoianu zniszczy stronnictwa. Tymczasem po 8 miesiącach władzy rząd niczego nie dokonał, a położenie kraju jest coraz cięższe.

Kölnische Ztg. 24.XI, w koresp. z Bukaresztu pisze, że niedojście do skutku traktatu preferencyjnego niemiecko-rumuńskiego jest tutaj silnie odczuwane, ponieważ Rumuni spodziewali się, że będą mogli m. in. sprzedać Niemcom przygotowane już do wysłania 300 tysięcy wagonów kukurydzy. Między Rumunją a Niemcami toczą się już rokowania celem znalezienia wyjścia z tej sytuacji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 17 — 23.XI poświęca szereg wiadomości sytuacji w kraju kłajpedzkim, omawiających zatargi sfer rolniczych z dyrektorjatem kłajpedzkim oraz ciągłe nieporozumienia, panujące pomiędzy Litwinami i Niemcami w tym kraju.

Prasa litewska z 23.XI informuje o zakończeniu wyborów do przedstawicielstwa studentów na uniwersytecie kowieńskim, podkreślając, że na ogólną liczbę 45 przedstawicieli — Polacy przeprowadzili 3 (w r. ub. mieli 2), Żydzi — 9 (w r. ub. mieli 8), ch.-demokraci — 12, socjaliści — 6, narodowcy 5, resztę inne drobne ugrupowania.

Dzień Kowieński 24.XI, podkreśla zwycięstwo listy polskiej w wyborach do przedstawicielstwa i pisze, że w czasie agitacji wyborczej doszło do wybryków ze strony studentów Litwinów, skierowanych przeciwko Zjednoczeniu Studentów Polaków na Litwie i poszczególnym jego członkom.

Lietuvos Žinios 24.XI, w związku z wynikiem wyborów akademickich, podkreśla wzmożenie się na uniwersytecie kowieńskim wpływu mniejszości narodowych i ugrupowań lewicowych.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.